

Anna Chęcka-Gotkowicz

B. Dziemidok, 2014, *Amerykańska aksjologia i estetyka XX wieku. Wybrane koncepcje*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Sedno, ss. 256

## Prze-myśleć wartości

Bohdan Dziemidok – jeden z największych żyjących polskich estetyków – rozpoczyna swoją najnowszą książkę nieco prowokacyjnie i zarazem nostalgicznie: „Powiniennem raczej zamiast *słowo wstępne* ten fragment zatytułować *słowo pożegnane*, jest to bowiem, według wszelkiego prawdopodobieństwa, moja ostatnia książka. Mój pociąg wkrótce odjedzie w zaświaty i trzeba się pakować”. Tego rodzaju strategia retoryczna sprawia, że Autor od pierwszego zdania zyskuje czułą sympatię czytelnika. Gdy kilka wersów dalej Dziemidok wyznaje „mam materiał i przemyślenia na jeszcze jedną książkę, ale wątpię, czy znajdę w sobie motywację, by ją napisać”, chce się wręcz zasiać do pisania listu, by zmotywować Autora do działania. Nie wiemy co prawda, czego ta książka miałaby dotyczyć, domyślamy się jednak – znając obszar badawczy bliski Profesorowi – że byłaby to rzecz frapująca dla estetyków i etyków. Tak dzieje się również w przypadku *Amerykańskiej aksjologii i estetyki XX wieku*, którą można traktować zarówno jako podręcznik dla studentów filozofii, jak i lekturę dla miłośników problematyki wartości. Istnieje jeszcze, jak sądzę w pełni uprawniona, możliwość odczytania tej pracy jako intelektualnego pamiętnika czy raczej notatnika z amerykańskich staży Profesora, który podczas stypendiów Fundacji Forda i Amerykańskiej Rady Towarzystw Naukowych miał okazję osobiście poznać wszystkich najwybitniejszych estetyków amerykańskich, a wśród nich nawet tych urodzonych jeszcze w XIX wieku, jak Stephena C. Peppera i Thomasa Munro. Książka jest więc także, jak pisze Autor, spłatą długu wdzięczności wobec amerykańskich uczonych, a zarazem przyjaciół.

Praca składa się z dwóch części: pierwsza poświęcona jest naturalizmowi i pragmatyzmowi w aksjologii amerykańskiej, druga zaś wybranym koncepcjom współczesnej estetyki amerykańskiej. Bohaterami części pierwszej są nade wszystko Prall, Perry, Dewey, Lewis i Rorty. Część druga w dużej mierze rozwija

zagadnienia znane polskiemu czytelnikowi z książki *Główne kontrowersje estetyki współczesnej* (Dziemidok 2002), gdzie Profesor prezentował wiodące teorie sztuki, takie jak formalizm, perceptualizm, antyesencjalizm, instytucjonalizm czy teorie emocjonalistyczne. Rozwinięciu ulegają tutaj wcześniejsze refleksje Autora na temat doświadczenia estetycznego i wartościowania sztuki (Dziemidok 1992), tym razem ukazane także z perspektywy praktycznej (wartościowanie estetyczne i artystyczne a krytyka artystyczna). Zauważmy, że mimo pojawiania się w programie studiów filozoficznych, kulturoznawczych, filologicznych czy muzykologicznych zajęć z przedmiotu krytyka artystyczna, brakuje w polskim piśmiennictwie akademickim prac, które studenci mogliby traktować jako podręczniki. Recenzowana książka w istotny sposób wypełnia tę lukę, pozwalając młodym czytelnikom na zgłębienie takich problemów badawczych jak choćby relacja między wzbudzonymi przez sztukę emocjami a sferą wyborów etycznych. Autor niejednokrotnie zmusza czytelników do reorganizacji własnych poglądów na temat potencjalnie „złego” czy „dobrego” wpływu sztuki na młodego, wrażliwego odbiorcę, którego osobowość dopiero się kształtuje (por. rozdział dotyczący filozofii sztuki S.C. Peppera). Inna, trudna problematyka łączy się ze sferą wartości estetycznych i artystycznych. Autor porusza ją, prezentując przemyślenia Beardsleya czy Dickiego, przez dotknięcie kwestii formułowania profesjonalnych ocen niejako niezależnie od własnych upodobań estetycznych. Nawet jeśli filozofia takich prowokatorów jak George Dickie nie podejmuje tej problematyki *explicite*, to niewątpliwie zmusza czytelników do namysłu nad wartościami i rzetelną oceną dzieła sztuki.

Na styku estetyki i etyki balansują rozdziały poświęcone kontekstualistyczno-emocjonalistycznej filozofii sztuki Stephena C. Peppera oraz neopragmatycznej estetyce Richarda Shustermanna. Szkoda, że sylwetka tego ostatniego filozofa jest w książce jedynie szkicowo zarysowana: mój poznawczy niedosyt dotyczy zwłaszcza wątku estetyzacji etyki. O zaspokojeniu intelektualnych apetytów można natomiast mówić w przypadku rozdziału poświęconego wartościowaniu Clarence’a Irvinga Lewisa. Jest to niezwykle cenny materiał zwłaszcza dla studentów filozofii, ale także, co trzeba podkreślić, dla krytyków sztuki. Wystarczy tutaj przypomnieć, że zdaniem Lewisa wszystkie rodzaje wartościowania mają szeroko rozumiane znaczenie moralne, bo wszystko, co jest słusznie cenione, powinno być realizowane w zachowaniu. Frapujące są też jego rozstrzygnięcia dotyczące spostrzeżeń empirycznych i powiązanych z nimi sądów, a zwłaszcza konkluzja, że samo wartościowanie jest formą wiedzy empirycznej. W podobnym rejestrze aksjologicznych rozstrzygnięć umieściłabym zrekonstruowane przez Autora poglądy Ralpha Bartona Perry’ego, który lokuje wartość zawsze w kontekście zainteresowanego nią podmiotu.

Rzetelna rekonstrukcja i analiza tych słabo znanych polskiemu czytelnikowi poglądów jest niewątpliwie jednym z największych walorów poznawczych książki Profesora.

Na koniec warto wymienić te wszystkie zalety, które z książki Bohdana Dziemidoka czynią nie tylko przyjazny studentom podręcznik, ale i uniwersalną lek-

ture stanowiącą zachętę do wartościowania. Klarowna prezentacja stanowisk oraz duża kultura logiczna w rekonstruowaniu filozoficznej argumentacji współlistnieją w tej pracy z subtelnym zarysowaniem własnego stanowiska Autora, często wyartykułowanego z dystansem i poczuciem humoru. Wartościowanie staje się tutaj wyzwaniem dla każdego myślącego czytelnika. Wbrew diagnozie Rogera Scrutona, który uznaje współczesną, miałą kulturę za akrytyczną, Dziemidok próbuje walczyć z nijakością sądów i nie zwalnia nas z obowiązku krytycznego myślenia. Wpisuje się ono w życie niemalże tak naturalnie jak oddychanie. Nie sposób go jednak po tej lekturze mylić z napastliwym krytykanctwem, które z coraz większą agresją opanowuje współczesną przestrzeń medialną i Internet. Wartościowanie jest zadaniem brzemiennym w odpowiedzialność. Nie ma więc nic wspólnego z nonszalancką postawą anonimowego internauty, któremu wszystko wypada napisać, powiedzieć, skoro nie istnieje żadna jawna granica jego samowoli. Nie istnieje też żadna zaporę, która mogłaby położyć kres werbalnemu marnotrawstwu tych wszystkich, dla których racją istnienia jest osądzanie innych. Czytelnik, który zechce z książki Dziemidoka wyciągnąć wnioski, ma szansę potraktować ją jako mądry poradnik codziennego opowiadania się po stronie wartości.

#### Literatura

Dziemidok B., 1992, *Sztuka, emocje, wartości*, Warszawa: PWN.

Dziemidok B., 2002, *Główne kontrowersje estetyki współczesnej*, Warszawa: PWN.